

Ćwiczebne 40-mm granaty dla WP

#Przemysł zbrojeniowy #Wojska lądowe 25 lutego 2015

Inspektorat Uzbrojenia ogłosił przetarg na 47 tys. nabojów ćwiczebnych 40 mm x 53SR do używanych przez WP granatników maszynowych.



Podstawowym 40-mm granatnikiem maszynowym w Wojsku Polskim jest amerykański GDATP Mk 19 Mod 3. To broń nieco już przestarzała konstrukcyjnie, która może być - w sytuacjach awaryjnych, jak usuwanie zacięć - groźna dla obsługi / Zdjęcie: Wojsko Polskie

Wojsko chce kupić 23 tys. ćwiczebnych nabojów 40 mm x 53SR z pociskiem zwykłym, określanym mianem BALL-TP (odpowiednik amunicji bojowej), z czego 5 tys. w 2015 i po 6 tys. w latach 2016-2018. Ponadto armia zamierza też zakupić w ramach tego samego postępowania 24 tys. sztuk amunicji ćwiczebnej z pociskiem ze smugaczem BALL-TP-T, po 6 tys. w latach 2015-2018.

Analiza rynku dotycząca określenia potencjalnych dostawców tych nabojów została ogłoszona na początku 2013. Wojsko chce kupić amunicję BALL-TP i BALL-TP-T o masie naboju nie większej od 390 g i masie pocisku nieprzekraczającej 260 g. Prędkość w odległości 24 m od lufy ma być nie mniejsza, niż 250 m/s, a zasięg na poziomie amunicji bojowej, czyli ponad 2200 m. W przypadku naboju ze smugaczem, czas jego palenia ma być równy lub dłuższy od 7 sekund.

Naboje będą wykorzystywane w prawie 190 granatnikach maszynowych Mk 19 Mod 3 używanych przez Wojsko Polskie. To rozpowszechniona na świecie amerykańska konstrukcja (produkowana też w innych państwach m.in. Korei Południowej, Turcji, Egipcie, w swoim czasie składana w Izraelu), choć obecnie dosyć przestarzała, zastępowana - nawet w kraju producenta - przez nowsze modele, jak H&K GMG ([Brytyjska umowa z H&K, 2014-12-04](#)) czy GDATP Mk 47 Mod 0. Jej korzenie sięgają połowy lat 1960., a *debiut bojowy* zaliczyła podczas konfliktu w Wietnamie. Co gorsza, do Polski trafiają granatniki nie poddane modernizacji - nie można zatrzymać zamka w

tylnym położeniu na zaczepie, trzeba go utrzymywać ręcznie. Co za tym idzie, próba zlikwidowania zacięcia może się dla celowniczego lub pomocnika zakończyć utratą palców.



W przeciwieństwie do Wojsk Lądowych, Wojska Specjalne zdecydowały się zakupić nowoczesny 40-mm granatnik maszynowy H&K GMG, wprowadzony do uzbrojenia w Niemczech, na Litwie i Łotwie. Na zdjęciu broń zamocowana na obrotnicy pojazdu Tumak (M1115A1 w/B1) używanego przez JW AGAT / Zdjęcie: Wojska Specjalne

Niestety, kilka lat temu w czasie największego nasilenia udziału Polski w działaniach w Iraku i Afganistanie, zdecydowano się przyjąć ją do uzbrojenia ([Zimowa próba granatników w Afganistanie](#), 2007-12-03). Nie dokończono rozwoju własnego modelu, opracowanego w Zakładach Mechanicznych Tarnów GA-40, ani nie zdecydowano się na zakup licencji (w grę wchodziły modele z Singapuru i Niemiec) i choćby częściową produkcję tego rodzaju konstrukcji w kraju.

Zadecydowała darowizna z... Izraela. Dwadzieścia pozyskanych z tego państwa przez ówczesnego dowódcę Wojsk Lądowych ([Generał w MON](#), 2014-10-18) granatników maszynowych Mk 19 Mod 3 ograniczyło wybór do najstarszej i obciążonej wieloma wadami konstrukcji, niekoniecznie nawet najtańszej. Kolejna podobna partia została zamówiona przez polskiego dystrybutora, a dwie kolejne trafiły do kraju w ramach zakupów przez ówczesną NATO-wską agencję NAMSA.

Całkowicie inaczej wybrały Wojska Specjalne. Komandosi – mając wybór – zdecydowali się na zakup blisko siedemdziesięciu nowoczesnych i używanych przez większość sąsiadów Polski 40-mm granatników maszynowych H&K GMG ([HK121 w Polsce](#), 2012-04-03). Tych samych, które mogły być wytwarzane (składane) w Tarnowie. Oni również będą odbiorcami amunicji ćwiczebnej kupionej w obecnym postępowaniu.

Niemniej, dla Wojska Polskiego wprowadzenie do uzbrojenia pierwszego, zasilanego z taśmy 40-mm granatnika maszynowego – niezależnie od jego przestarzałej konstrukcji – był istotnym skokiem rozwojowym. Polska była jednym z niewielu państw *bloku wschodniego*, które nie kupiły rosyjskich 30-mm AGS-17, ani – jak Rumunia – nie rozwijały własnych konstrukcji, mimo, że takie prace rozpoczęto w latach 1970. pod

kryptonimem Tytan.

Znamienne, że Polska, która przed II wojną wprowadzała (jak większość państw dbających o tradycje, porządek i narodową dumę) własne desygnaty konstrukcji strzeleckich, dzisiaj stosuje w Wojskach Lądowych nazewnictwo broni z... marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Desygnata *Mark (Mk) XX Mod X* pochodzi właśnie z US Navy. Skądinąd, nie inaczej jest w przypadku bwp Rosomak 8x8, które formalnie też uzbrojone są w *morską* armatę ATK Mk 44 Mod 1. W Stanach o nazwie broni decyduje bowiem rodzaj sił zbrojnych, który jako pierwszy przyjął ją do uzbrojenia. W przypadku granatnika Mk 19 była to właśnie marynarka, mocująca tę broń na pokładach jednostek rzecznych pływających w delcie Mekongu.

Powiązane wiadomości

[Ćwiczebne 40-mm granaty dla WP \(2015-02-25\)](#)

[Zimowa próba granatników w Afganistanie \(2007-12-03\)](#)

[HK121 w Polsce \(2012-04-03\)](#)

[Zapowiedź HK121 i inne nowości H&K \(2010-06-16\)](#)

[HK121 - nowy ukm z Oberndorfu \(2011-04-18\)](#)

[Generał w MON \(2014-10-18\)](#)

[Brytyjska umowa z H&K \(2014-12-04\)](#)

[Brytyjczycy chcą niemieckiej broni \(2013-09-01\)](#)

[Brytyjski Szakal w Afganistanie \(2008-04-09\)](#)

[EMAG w Afganistanie \(2011-01-24\)](#)

[SAS chce karabinów kalibru 7,62 mm \(2013-03-25\)](#)

[RIS 2013: Premiery H&K \(2013-04-27\)](#)